

MAŁO CHĘTNYCH
DO WOJSKA

OFIARY I KACI
W PANDEMII

TANIE POCIĄGI,
ALE NIE W POLSCE

POLACY PRZEPIJAJĄ
MILIARDY ZŁOTYCH

GRUBI DO BICIA

PRZEŚLADOWANIE

WYKLUCZENIE

DYSKRYMINACJA

SZYKANOWANIE

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299





72^e Internationale
Filmfestspiele
Berlin
Panorama
Opening Film



BUEIFF

PRZEZABAWNY

LITTLE WHITE LIES

OD SATYRY DO FARSY

SCREEN DAILY

PROWOKACYJNIE KOMICZNY

THE HOLLYWOOD REPORTER

BIEGACZ, DZIWKA, ARAB, MAŻ

REŻYSERIA
ALAIN GUIRAUDIE

NAJZABAWNIEJSZA SATYRA NA NASZE CZASY!



uniFrance films



W KINACH OD 5 SIERPNIA



Przycinanie samorządów

Jeszcze jedne wakacje i czekają nas wybory samorządowe. Oby. Bo ze strony PiS są mocne zabiegi, by je przesunąć o kolejny rok. Rządząca partia ma w tym interes polityczny. A taki ruch może też się spodobać niemałej grupie samorządowców, którzy z powiązania z władzą czerpią profity dla swoich obszarów. No i tym samorządowcom, którzy mają niewielkie szanse na powtórny wybór.

Nie wolno do tego dopuścić, bo rząd od dawna wykorzystuje każdą okazję, by rozszerzać i centralizować swoją władzę. Kosztem samorządów. Co nie oznacza, że samorządy nie dostają dodatkowych zadań. Dostają. I to sporo. Tyle że nie idą za nimi pieniądze.

Niedoinwestowane szkoły, brak transportu publicznego, rachityczna służba zdrowia i śmierć kliniczna budownictwa mieszkaniowego najbardziej bolą mieszkańców gmin, miasteczek i miast. A na poprawę sytuacji samorządy lokalne nie mają wystarczających środków. W tych sprawach rząd chowa się za plecami samorządowców. Podobnie jest z uchodźcami z Ukrainy. Lokalne władze mają sobie jakoś radzić. Same. Ta sama filozofia dotyczy rodzin, które przyjęły do siebie uchodźców i po pół roku goszczenia ich ledwo zipią.

Mieszkańcy mało wiedzą o tym, że z państwowego budżetu kapie do nich tak niewiele, więc pretensje kierują do władzy, która jest najbliżej.

W sprawie przyszłości samorządów prawica ma jeden cel. Konsekwentnie przycina im możliwości działania. Decentralizacja jest czymś, co prawicę wpędza w popłoch. Wszystko chce mieć pod kontrolą. I wszystkie władze sobie podporządkować.

Samorządy to Polska w pigułce. W czasie urlopów, gdy częściej jeździmy po kraju, lepiej możemy ocenić, w jakim miejscu jest nasza mała ojczyzna. Co nas w niej uwiera i które z podpatrzonych rozwiązań warto by przenieść do siebie. Wiele jest takich miejscowości, do których warto jechać po naukę. By umocnić się w przekonaniu, że hasło „Polak potrafi” jest aktualne.

Gorzej, gdy trafimy do którejś z też licznych gmin i miejscowości, gdzie rządzi sprytnie opakowana lokalna sitwa. Gdzie wykorzystuje się reguły demokracji, by rządzić we własnym interesie, a także w interesie krewnych i znajomych. Ta sieć powiązań daje później głosy wyborcze pozwalające utrzymać władzę.

Od dawna nie ma dobrej pory na poważniejszą dyskusję nad podziałem administracyjnym kraju. Czy nie za dużo mamy małych i słabych gmin? Jaki sens mają kosztowne w stosunku do efektów powiaty? Wiem, że zainteresowani będą swojego bronili do krwi ostatniej. Ale w interesie większości są zmiany.

PS Przepraszam za pomyłkę w poprzednim komentarzu. Gen. Grot-Rowecki z decyzją o wybuchu powstania nie miał nic wspólnego.

BAKOWSKI

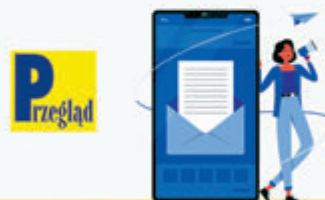


CHCESZ KUPOWAĆ TANIEJ?

Zapisz się do newslettera i bądź na czasie z naszymi promocjami!

NEWSLETTER PRZEGLĄDU

sklep.tygodnikprzeglad.pl



**KODY RABATOWE
OBNIŻKI SEZONOWE
NOWOŚCI KSIĄŻKOWE
OFERTY SPECJALNE**

W NUMERZE

KRAJ

- 8 **Grubi do bicia**
Prześladowanie i dyskryminacja
- 12 **„Zieloni” kontra „czarni”**
Energetyka w potrzasku
- 16 **Przemoc lubi ciszę**
Statystki a rzeczywistość
- 19 **Droga krzyżowa do procentów**
Przepijamy 40 mld zł rocznie
- 22 **Ochotnik pożądaný**
Z dala od służby wojskowej
- 24 **Harc mistrz w krzywym zwierciadle**
lustracji
Uznany za kłamcę

ZAGRANICA

- 28 **Sankcje, Niemcy i rosyjski gaz**
– rozmowa z prof. Marzeną K. James
- 31 **Wyczekane i wykonane – a dalej?**
Pielgrzymka Franciszka do Kanady
- 34 **Pociągami za jeden uśmiech i zero euro**
Kolejowe eksperymenty w Europie

OPINIE

- 38 **Paweł Dybicz**
Efekt uboczny inwazji Moskwy

HISTORIA

- 40 **Wszędzie leżały trupy**
Świadectwo zbrodni w powstaniu

KULTURA

- 42 **Alkohol w DNA i woda w usta**
– rozmowa z Sandrą Szwarc
i Leną Frankiewicz
- 46 **Elita, emeryci i eremici**
Dom Literatów przy Krupniczej
- 48 **Culturalia**
- 49 **Farmazoni i masoni znad Wisły**
- 66 **Opowieści okrutne**

ZDROWIE

- 50 **Chleb z pazurem**
– rozmowa z dr. Krzysztofem Dziezicem

PRZEGLĄD ZWIĄZKOWY

- 52 **Godna praca w sektorze**
rolnym w Norwegii – dobre praktyki

ZWIERZĘTA

- 54 **Morze, nasze morze**
Wskakujemy do Bałtyku

SPORT

- 58 **World Sports Photography Awards**

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 **Jerzy Domański**
Przycinanie samorządów
- 15 **Jan Widacki**
Me too...
- 27 **Roman Kurkiewicz**
Jawnobójstwo w świetle dnia
- 37 **Tomasz Jastrun**
Zakrzętani
- 45 **Agnieszka Wolny-Hamkało**
Praca hybrydy
- 53 **Wojciech Kuczok**
Sommer na odchodne



50
ZDROWIE

CHLEB Z PAZUREM

– rozmowa z dr. Krzysztofem Dziezicem



54
ZWIERZĘTA

MORZE, NASZE MORZE

Wskakujemy do Bałtyku



58
SPORT

WORLD SPORTS PHOTOGRAPHY AWARDS

Projekt okładki: Ed Mund

FOT. SHUTTERSTOCK



f Jedyne pałac, przed którym chylę czoła

Rok 1963 i ja z kilkudniową wycieczką szkolną w Warszawie. To była VI klasa. Zwiedzaliśmy Pałac Kultury, byliśmy też na koncercie w Sali Kongresowej. Przyjechalśmy z Gdyni. Oczywiście, że ten pa-



łac jest wspaniały, przez wiele lat służył mieszkańcom Warszawy. Teraz chcą go zbudować, zakryć wielkimi, moim zdaniem nieładnymi budynkami. Szkoda. I zupełnie mi nie przeszkadza, że to Rosjanie go dla nas zbudowali. Zresztą przy budowie pracowali również Polacy. W 2019 r. byłam w Warszawie z 10-letnim wnukiem na stałe mieszkającym w Anglii. Jemu też pałac bardzo się podobał i może za wiele, wiele lat też będzie tę wycieczkę wspominał. To przecież także jest nasza historia.

Waleria Lubner

Mnie, poznaniance, pałac ani korzyści kulturalno-oświatowych nie przysporzył, ani mi się nie podoba architektonicznie. Nie jestem za tym, żeby go zburzyć, ale daleka jestem od zachwyty. Ot, wtopił się w krajobraz stolicy, jak Zamek Cesarski (równie „wraży”) w koloryt Poznania. I jedno, i drugie jest jakimś symbolem wpływów „zaborcy”. Odczucia mam ambiwalentne, chociaż nie są one wrogie. Uważam też, że pomysł burzenia tego daru ZSRR jest równie absurdalny, jak odbudowa pałacu Saskiego.

Joanna Rowińska

✉ Marsz Milczenia

Zgadając się w dużej mierze z tekstem red. Jerzego Domańskiego o zakłamaniu historii powstania w obecnej oficjalnej propagandzie, muszę jednak zwrócić uwagę, że gen. Roweckiego „Grotą” trudno czynić odpowiedzialnym za powstanie. Został aresztowany 30 czerwca 1943 r., czyli rok przed jego wybuchem. Był bardzo inteligentnym, wykształconym i przygotowanym fachowo oficerem (bez porównania lepiej od „Bora”) i wcale nie wiadomo, czy dałby rozkaz do powstania, a już na pewno nie w takim momencie, w takich okolicznościach i w taki sposób, jak to się stało.

Wiktoria Dłuski

Moim zdaniem nie powinniśmy milczeć, należy mówić, jakie to było nierozsądne. Jak można było wywołać powstanie na podstawie fałszywych założeń?

Michał Łuksa

f Głęboki kryzys kapitalizmu

Powierzanie życia bezrozumnym mechanizmom prędzej czy później zaszkodzi skutkami nawet największych fanów takich rozwiązań. To mniej więcej tak, jakby powierzyć dzisiaj opiekę medyczną mechanizmom ewolucji (choć akurat tych żaden człowiek nie wymyślił) i oczekiwać, że większość ludzi niezależnie od sytuacji wyzdrowieje, a nawet będzie się miała nad wyraz dobrze, dożywając dziewięćdziesiątki.

Michał Błaszczak



Kisiel swego czasu miał powiedzieć, że socjalizm rozwiązuje problemy, które sam stwarza. No to zamieniliśmy go na ustrój, który stwarza nie tylko problemy, ale wręcz katastrofy, jednak rozwiązywać ich nie próbuje ani nawet nie zamierza.

Krzysztof Guderski

ZDJĘCIE TYGODNIA

W zakładzie rękodzielniczym w Kandaharze praca wre bez względu na wysokość temperatury. Afganistan, 30 lipca 2022 r.



W rocznicę wybuchu powstania warszawskiego warto przypomnieć słowa wybitnego psychologa **prof. Janusza Reykowskiego**: „Mamy tradycję stawiania na pierwszym miejscu takich cnót jak bohaterstwo i poświęcenie. Zaś ochrona życia ludzkiego i realia polityczne zdają się pozostawać w cieniu” („**Ale Historia**”).

Jan Józef Kasprzyk, szef Urzędu ds. Komitantów i Osób Represjonowanych, uparcie prezentuje pisowską wersję historii. Przy okazji 78. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego przemówił w sposób obrażający ludzką inteligencję.

Piotr Krawczyk, szef Agencji Wywiadu, podał się do dymisji... ze względów zdrowotnych. W tle są jednak afera respiratorowa i wojna między służbami o wpływy i budżet.

Bilans siedmiu lat rządów PiS, Solidarnej Polski i małych koalicjantów: najwyższa inflacja od 25 lat, najniższa liczba urodzin od czasów wojny, złotówka najsłabsza od 25 lat, dolar najdroższy względem złotego od 1990 r., zadłużenie państwa też największe.

Najbiedniejszymi gminami w Polsce są: **Potok Górny** w Lubelskiem z dochodem podatkowym na mieszkańca równym 523,72 zł, **Przytuły** (558,67 zł) i **Turośl** (586,07 zł) w Podlaskiem oraz **Lipnica Wielka** w Małopolskiem (588,74 zł).

W Polsce działa ponad 6 tys. firm z niemieckim kapitałem, które zatrudniają ok. 300 tys. pracowników. Najwięcej w przetwórstwie przemysłowym, finansach, ubezpieczeniach i handlu.

11 112 Ukraińców otrzymało w tym roku zakaz wjazdu do Polski, w tym 4,8 tys. po wybuchu wojny. To prawie 90% wszystkich odmów na granicy („**Rzeczpospolita**”).

Kurhan Haralda Sinozębego, króla Danii i Norwegii z X w., odkryto w Wiejkowie (Zachodniopomorskie). Harald zginął prawdopodobnie w 986 r. w Jomsborgu, twierdzy wikingów (dziś Wolin), 5 km od Wiejkowa („**Angora**”).

Książka „**Strajk**” **Rafała Milacha**, według projektu **Ani Nałęckiej-Milach**, została główną nagrodą w kategorii książek autorskich na prestiżowej francuskiej imprezie Les Rencontres d'Arles. Książka przedstawia kadry ze Strajku Kobiet w 2020 r.

Statuty Łaskiego z 1506 r. zrabowane przez Szwedów w połowie XVII w. nie wróciły do Polski. Szefowa dyplomacji Szwecji odrzuciła polską propozycję.

Posel Paweł Kowal (KO) jest marzeniem taksówkarzy. W 2021 r. wydał na przejazd 38 403 zł. Zapłaciła Kancelaria Sejmu. Do rekordzistów należy też poseł **Łukasz Mejza**, skandalista i niedawny pisowiec, który wydał 5727 zł. Ale co to jest przy posle ministrze sportu **Kamilu Bortniczuku**, który na paliwo wydał 35 tys. zł, a ma przecież samochód służbowy.

O 43% zmalała w pierwszym półroczu liczba mandatów za ujawnione przez fotoradary przekraczanie prędkości. Taki jest efekt dużo wyższych mandatów. Oby było to zjawisko trwałe.

PRZEBŁYSKI

Kort imienia nieznanego tenisisty

Polski tenis wyróżnia się nie tylko Igą Świątek. Za jej plecami aż kotłuje się tam od polityki. Karty rozdaje PiS. Od 2017 r., gdy prezesem Polskiego Związku Tenisowego został Mirosław Skrzypczyński. Dzięki zabiegom byłego rzecznika PiS Adama Hofmana, który za tę usługę trafił do PKOl. Ścieżka została przetarta i do tenisa przytulali się kolejni pisowcy. A za nimi szły państwowe pieniądze. Z narodem na sztandarach. W ten sposób na prywatnym terenie w miejscowości Kozierki pod Grodziskiem Mazowieckim powstało... Narodowe Centrum Szkolenia PZT. Za kilkanaście milionów złotych. W nim kort centralny im. Lecha Kaczyńskiego. Minister sportu Kamil Bortniczuk ma sukces. Może zaraportować prezesowi PiS, że będzie memoriał imienia pary prezydenckiej Marii i Lecha Kaczyńskich.



Saksonia dołoży albo nie?

Niemcy zburzyli w 1944 r. pałac Saski do poziomu poniżej fundamentów, a teraz może się okazać, że Niemcy z Saksonii dołożą się do budowy nowego budynku. Budowy, a nie odbudowy, jak próbuje się wmówić Polakom. Trudno przecież odbudować coś, czego po prostu nie ma. A na dodatek z pałacem ma tyle wspólnego, co decyzja o wydaniu na to 3 mld zł z rozumem. Saksończycy pakują się w ten kiepski pomysł, bo August II i August III byli naszymi wspólnymi królami. Jak się zapisali w historii? Napiszemy o tym jeszcze. Będzie z czego się pośmiać.



Kurski atakowany z prawej

Jeśli ktoś myśli, że Podkarpacie kocha i ceni TVPiS Jacka Kurskiego i Polskie Radio, też pisowskie, może bardzo się zdziwić. Jacek Kotuła, radny podkarpackiego sejmiku, na łamach organu o. Rydzyka zażądał przywrócenia mediów publicznych narodowi. Co go tak wkurzyło? Ano to, że tylko rzekomo są to media realizujące misję! Bo co radny Kotuła tam widzi? Seriale niewymagające większego myślenia, festynową muzykę, publicystykę na poziomie seriali. Byle rosły słupki oglądalności. No i rosną. Ale rośnie też ruch oporu na prawej flance.

Okna i billboardy

Mateusz Kłosek to nietypowy miliarder. Z majątkiem szacowanym na 3,76 mld zł jest właścicielem dynamicznie rozwijającej się firmy Eko-Okna z siedzibą w Kornicach k. Raciborza. Ale nie tylko z okien Kłosek jest znany. Zwłaszcza teraz, gdy poprzez założoną przez siebie fundację prowadzi billboardową kampanię pro-life. Jednym ona się podoba, drugim nie. Emocje oceniających są skrajne. Choć ta forma billboardów raczej prowokuje do refleksji, niż odrzuca. Kłosek jest nietypowy, bo wydaje własne pieniądze na promocję bliskich mu poglądów. Ma misję. Sięga głęboko do własnej kieszeni. Wiele polskich milionerów ma inne poglądy, ale woli się z nimi nie obnosić. A i kasy im szkoda.





PYTANIE TYGODNIA

Co z Polski Ludowej warto przenieść do obecnych czasów?

WALDEMAR WITKOWSKI,
przewodniczący Unii Pracy

Tym, czego obecnie szczególnie w Polsce brakuje, są równe szanse rozwoju dla wszystkich obywateli. W poprzednim systemie zwłaszcza dostęp do edukacji nie był uzależniony od tego, w jak dużej miejscowości i w jak zamożnej rodzinie urodziła się dana osoba. Drugim plusem tamtych czasów była pewność zatrudnienia – nikt nie musiał żyć w lęku przed bezrobociem. Ważną zaletą PRL był także lepszy dostęp do mieszkań. Choć nie raz czekało się na nie bardzo długo, nie trzeba było mieć własnego kapitału ani zadłużać się na dziesiątki lat. Cenne było również to, że kobiety w ciąży mogły zdecydować o własnym losie.

ANTONINA LEWANDOWSKA,
*aktywistka na rzecz praw kobiet,
edukatorka seksualna*

Dosyć oczywistą odpowiedzią jest bardziej liberalna ustawa aborcyjna. Nie była idealna, ale była bez porównania

lepszym punktem startowym niż obecna. Umożliwienie legalnej aborcji każdej osobie, która jej potrzebuje, jest absolutnym minimum praw reprodukcyjnych. Drugi punkt, nad którym zdecydowanie warto byłoby się pochylić, to obowiązkowe okresowe przeglądy zdrowotne. W ich ramach przeprowadzano m.in. badania w kierunku chorób i infekcji przenoszonych drogą płciową. W tej chwili publiczny system opieki zdrowotnej nie refunduje takich testów, horrendalnie drogich. Co prawda, część można bezpłatnie wykonać w punktach konsultacyjno-diagnostycznych, natomiast nie prowadzimy żadnego stałego monitoringu seksualnego zdrowia publicznego, czego skutkiem są m.in. „niewidzialne” epidemie rzeżączki, kiły i chłamydiozy. Trzecia rzecz to symbolizowane przez koła gospodyń wiejskich przestrzenie, w których można było się spotykać, odpoczywać i wspólnie zajmować tym, na co miało się ochotę. Dziś, kiedy wszystkiego jest za dużo

i wszystko robimy za szybko, bardzo brakuje takich instytucji.

WIESŁAW KOŁAK,
prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Trwające wakacje przypominają mi, jak było dawniej z wypoczynkiem dzieci i młodzieży. Szczególną wartość miały turnusy dla osób chorych i z niepełnosprawnościami, a ich koszty prawie w całości pokrywało państwo. Co istotne, trwały one tak długo, jak było to niezbędne, by przyniosły określone korzyści zdrowotne. Przykładowo turnus dla dzieci cierpiących na cukrzycę musiał trwać, o ile dobrze pamiętam, 31 dni i żaden lekarz nie zgodziłby się, by go skrócić chociaż o dzień. Gdy wspominałam lata 60. i 70., kiedy pracowałam w Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów”, to w dzisiejszej rzeczywistości bardzo mi brakuje także powszechności gabinetów dentystycznych.

Not. Michał Sobczyk